

S T U D I A

Stosunki USA–Chiny: falsyfikacja hipotezy „pułapki Tukidydesa”

Edward Haliżak

Uniwersytet Warszawski

Celem artykułu jest zbadanie stosunków USA–Chiny za pomocą procedury falsyfikacji. Jej przedmiotem jest wywodząca się z realizmu ofensywnego i popularna w naukowym dyskursie hipoteza „pułapki Tukidydesa”. Implikuje ona nieunikniony konflikt między rosnącymi w siłę Chinami a dotychczasowym hegemonem USA. Istota falsyfikacji wywodzącej się z neopozytywistycznej tradycji metodologicznej jest znalezienie takich falsyfikantów w formie konkurencyjnych hipotez, które wykażą fałszywość testowej hipotezy. W artykule sformułowano trzy takie hipotezy: 1) Chiny są mocarstwem *status quo*, 2) stosunki USA–Chiny charakteryzuje wysoki poziom współzależności i zinstytucjonalizowanej współpracy, 3) w sferze realizacyjnej stosunki USA–Chiny układają się wedle logiki geoekonomii.

Słowa kluczowe: hipoteza „pułapki Tukidydesa”, falsyfikacja, dylemat bezpieczeństwa, geoekonomia, *status quo*, realizm ofensywny, ekonomiczny i strategiczny dialog USA–Chiny.

Stosunki USA–Chiny od około dwóch dekad są uznawane za najważniejszą bilateralną relację we współczesnych stosunkach międzynarodowych. To przejaw i skutek zarazem zmiany układu sił w systemie międzynarodowym¹, wyłaniania się nowego bipolaryzmu, zasadniczo odmiennego od tego, który leżał u podstaw zimnej wojny².

Biorąc powyższe pod uwagę, celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o istotę i naturę bilateralnych stosunków USA–Chiny. Tak sformułowany cel badawczy zostanie zrealizowany poprzez odwołanie się do metodologicznej procedury falsyfikacji

Edward Haliżak – profesor doktor habilitowany, Instytut Stosunków Międzynarodowych, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski.

¹ E. Haliżak, *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, FSM, Warszawa 2005.

² Idem, *Wylaniająca się dwubiegunowość USA – Chiny w systemie międzynarodowym*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 583–597; Q. Snyder, *The bipolarity of a unipolar world: Why secondary power will stand by American*, „Chinese American Forum” 2014, nr 30, s. 215–239.

hipotezy określanej mianem „pułapki Tukidydesa” (ang. *Thucydides Trap*), która implikuje nieuchronność konfrontacji i wielopłaszczyznowego konfliktu, militarnego nie wyłączając, między tymi dwoma mocarstwami. Podejmując decyzję o takim rozwiązaniu problemu badawczego, argumentujemy, że hipoteza, o której mowa, ze względu na swoją logiczną konstrukcję i zakres przedmiotowy oraz założenie i sposób argumentacji poddaje się procedurze falsyfikacji, gdyż naszym zdaniem z łatwością można znaleźć argumenty i fakty empiryczne, które jej nie potwierdzają. Takie odrzucenie przyczyni się z pewnością do wzbogacenia naszej wiedzy o istocie stosunków USA–Chiny i zabezpieczy nas przed uleganiem fałszywym analogiom historycznym, które bez uwzględnienia właściwej kontekstualizacji prowadzą do nieprawdziwych konkluzji.

Hipoteza Tukidydesa jest popularna w USA, gdzie niemała część badaczy traktuje ją jako użyteczne narzędzie analizy o dużych walorach eksplanacyjnych dzięki odwołaniu się do analogii wojny peloponeskiej stoczonej między Atenami a Spartą w V wieku p.n.e., a opisaną przez naocznego jej świadka, Tukidydesa, w dziele pod tytułem *Wojna peloponeska*³. Popularność hipotezy Tukidydesa wśród amerykańskich badaczy da się wytłumaczyć tym, że pierwowzór w postaci stosunków między Atenami i Spartą odpowiada założeniom teorii realizmu, jeśli wziąć pod uwagę takie kategorie pojęciowe, jak: dylemat bezpieczeństwa, zagrożenie równowagi sił, sojusze, wojna o hegemonię. Równie istotne znaczenie ma, o czym często się zapomina, że w USA wielu badaczy ujmuje stosunki USA–Chiny w historycznej perspektywie stosunków Ateny–Sparta, z których pierwsze było państwem demokratycznym, a drugie autorytarnym⁴.

Złożoność stosunków USA–Chiny jest wyjątkowo duża ze względu na kulturowo-cywilizacyjną specyfikę każdego z tych podmiotów, jest wręcz tak duża, że nie sposób jej uchwycić za pomocą danego pojedynczego modelu objaśniania. Dowodzi tego stan dyskursu naukowego na ten temat prowadzonego przez najwybitniejszych znawców tej problematyki z USA i Chin, których konkluzje różnią się zasadniczo⁵. Czołową rolę w tym dyskursie odgrywają przedstawiciele realizmu ofensywnego sformułowanego przez Johna Mearsheimera, który twierdził, że system międzynarodowy zmusza wielkie mocarstwa do maksymalizacji ich relatywnej potęgi, ponieważ jest to najbardziej

³ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. i oprac. K. Kumaniecki, Czytelnik, Warszawa 1988.

⁴ C. Orwin, *The Humanity of Thucydides*, Princeton University Press, Princeton 1994; E. Haliżak, *Liberalna teoria polityki zagranicznej i jej analityczne zastosowanie*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, nr 2, s. 11–39.

⁵ Zobacz na ten temat m.in.: A.I. Johnston, *Is China a status quo power?*, „International Security” 2003, nr 4, s. 5–56; idem, *How new and assertive is China's new assertiveness?*, „International Security” 2013, nr 4, s. 7–48; A. Friedberg, *The future of U.S. – China relations: Is conflict inevitable?*, „International Security” 2005, nr 2, s. 7–45; T. Christensen, *Fostering stability or creating a monster? The rise of China and U.S. policy towards East Asia*, „International Security” 2006, nr 1, s. 81–126; R. Schweller, Xiaoyu Pu, *After Unipolarity: China's visions of international order in an era of U.S. decline*, „International Security” 2011, nr 1, s. 41–72; Yan Xuetong, *From keeping a low profile to striving for achievement*, „Chinese Journal of International Politics” 2014, nr 2, s. 153–184; J. Steinberg, M. O'Hanlon, *Strategic Reassurance and Resolve U.S. – China Relations in the Twenty-First Century*, Princeton University Press, Princeton 2015; J. Christensen, *The China Challenge: Shaping the Choices of a Rising Power*, W.W. Norton, New York 2015.

optymalny sposób zapewnienia bezpieczeństwa, i w związku z tym obserwują środowisko międzynarodowe, aby mieć wiedzę o tym, jakie inne państwa stwarzają zagrożenie dla przetrwania. W związku z tym podejmują działania wyprzedzające i ofensywne w stosunku do potencjalnych rywali w sferze układu sił, a nie ich intencji⁶. Przejawem tego sposobu myślenia o stosunkach USA z Chinami jest hipoteza Tukidydesa, o której stało się głośno w 2015 r. za sprawą publikacji artykułu Grahama Allisona z Harvard Kennedy School, w którym wprost sformułowano hipotezę mówiącą o tym, że USA i Chiny zmierzają w stronę konfliktu⁷.

Sformalizowania w tym artykule hipotezy określanej mianem „pułapki Tukidydesa” nie sposób przyjąć bezkrytycznie, gdyż w przekonaniu autora tego artykułu jest ona bardziej sloganem politycznym, promowanym przez część establishmentu politycznego USA krytycznie oceniającego stosunki z Chinami, aniżeli spójną koncepcją teoretyczną. O takiej ocenie decyduje w naszym przekonaniu słabo udokumentowany i zidentyfikowany mechanizm przyczynowy (wysokie prawdopodobieństwo konfliktu między dotychczasowym hegemonem, jakim są USA, a aspirującymi do takiego statusu Chinami), którego możliwości objaśniania specyfiki nowego bilateralizmu USA–Chiny są ograniczone. Uzasadnia to poddanie tej hipotezy procedurze falsyfikacji, tj. specyficznego sposobu testowania hipotez, zaproponowanego przez twórcę neopozytywizmu Karla Poppera, którego istota sprowadza się do tego, aby znaleźć takie fakty i uzasadnienia, które uczynią daną hipotezę nieadekwatną i fałszywą.

Mając powyższe na uwadze, w artykule zostaną rozpatrzone następujące zagadnienia. W pierwszej części zostanie przedstawiona metodologiczna procedura falsyfikacji, w drugiej będzie podjęta próba rekonstrukcji modelu hipotetycznego „pułapki Tukidydesa”, w trzeciej zostaną poddane analizie hipotezy falsyfikujące.

Pojęcie i istota falsyfikacji

Falsyfikacja, falsyfikowalność, bycie falsyfikcjonistą to charakterystyczne dla neopozytywizmu kategorie pojęciowe mieszczące się w szeroko pojmowanej pozytywistycznej metodologii nauk społecznych. Sam pozytywizm w nauce o stosunkach międzynarodowych zaczął być obecny od nastania rewolucji behawioralnej w USA, czyli od przełomu lat 50. i 60. ubiegłego stulecia⁸. Był utożsamiany z naukowym (scjentyistycznym) programem badawczym, przeciwstawiający się tradycyjnym historyczno-opisowym ujęciom⁹. Zaznaczyć należy, że w badaniach stosunków międzynarodowych

⁶ J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, New York, 2001, s. 38 i 45.

⁷ G. Allison, *The Thucydides Trap: Are the U.S. and China headed for war*, „The Atlantic”, 24.09.2015.

⁸ M. Pasztor, *Znaczenie metodologii historii w badaniu stosunków międzynarodowych*, w: M. Gawrycki, E. Haliżak et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 426–437.

⁹ Zob. H. Alker, *The long road to the international relations theory: Problems of statistical nonadditivity*, „World Politics” 1966, nr 4, s. 623–655; M. Kaplan, *The new great debate: Traditionalism vs. science in*

w Polsce odniesienia do pozytywizmu były nieliczne i dopiero ostatnie lata przynoszą w tej dziedzinie zmianę jakościową¹⁰. Niemniej jednak poziom metodologicznej auto-refleksji w nauce o stosunkach międzynarodowych w Polsce w porównaniu do innych dyscyplin nauk społecznych, jak na przykład ekonomia¹¹, jest mało zadowalający. Przejawia się to w braku właściwego rozpoznania między pozytywizmem klasycznym, pozytywizmem logicznym i neopozytywizmem.

Pozytywizm klasyczny za sprawą Auguste Comte narodził się w pierwszej połowie XIX wieku, ale ważną inspiracją w jego powstaniu odegrały prace filozoficzne Davida Hume'a. Jako metodologiczna filozofia aż do pierwszej wojny światowej dominował w tworzących się wtedy nowych dyscyplinach nauk społecznych jak socjologia czy ekonomia neoklasyczna. Przypomnijmy, że fundamentalne założenie pozytywistycznej filozofii nauki mówiło o potrzebie uwzględniania w badaniach pozytywnych, czyli dostępnych ludzkiemu poznaniu, faktów empirycznych. Był to efekt, jak pisze Halina Zboroń, fascynacji metodami empirycznymi nauk przyrodniczych, które, jak wierzone, można z powodzeniem stosować w badaniu zjawisk społecznych. Oto jej opinia na ten temat:

Przekonanie, że jest możliwe stosowanie w odniesieniu do zjawisk społecznych metod przyrodoznawstwa jest konsekwentne wobec respektowanego w pozytywizmie przesądzenia, zgodnie z którym przyjmuje się, że świat empiryczny jest ontycznie niezróżnicowany, między zjawiskami naturalnymi i społecznymi nie ma na tyle ważkich różnic, aby stanowiły one uzasadnienie dla wyodrębnienia dwóch odmiennych w pewnym zakresie światów. Zjawiska społeczne stanowią szczególną dziedzinę przyrody i podlegają tym samym prawom [...]. Konsekwencją jest nadanie zakończonym w prawach natury mechanizmom społecznym statusu prawidłowości obiektywnych oddziałujących na człowieka poza jego wolą ukształtowaną kulturowo. Wyczone sposoby zachowania, będące następstwem wpływu społecznego, ustępują silniej oddziałującym prawom wynikającym z jego natury¹².

Takie naturalistyczne stanowisko zaczęto podważać już w XIX wieku, a jednym z pierwszych krytyków był niemiecki filozof Wilhelm Dilthey, który przedłożył argumenty o potrzebie rozróżnienia między światem społecznym i przyrodniczym.

international relations, w: *Contending Approaches to International Politics*, Princeton University Press, Princeton 1969, s. 39–61.

¹⁰ S. Sałajczyk, *Nurt scjentyistyczny w amerykańskiej nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: J. Kukułka (red.), *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 1988, s. 63–80; E. Haliżak, *Przedmiot, teoria i metodologia nauki o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, nr 1, s. 11–35; M. Kozub-Karkut, *Stosunki międzynarodowe między pozytywizmem a postpozytywizmem*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, nr 2, s. 71–91.

¹¹ M. Brzeziński, M. Gorynia, Z. Hockuba, *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XX wieku. Między imperializmem a kooperacją*, „*Ekonomista*” 2008, nr 2, s. 201–232; B. Czarny, *Pozytywizm i falsyfikacjonizm a sądy wartościujące w ekonomii*, OW SGH, Warszawa 2004; H. Zboroń, *Dyskurs metodologiczny we współczesnej ekonomii – próba dekonstrukcji podejścia modernistycznego*, „*Studia Ekonomiczne, Economic Studies*” 2013, nr 1, s. 13–44.

¹² H. Zboroń, op. cit., s. 20.

Najpełniej uogólnił to Max Weber, mówiąc, że istotą poznania naukowego w świecie przyrody jest objaśnienie, a w społecznym zrozumienie (*Verstehen*)¹³. Wybitny polski filozof Stanisław Ossowski pisał przed laty, że nauki społeczne są osobliwe, ponieważ: składają się na nie ludzie myślący i czujący, i to, że ich uczucia, myśli i stany oraz predyspozycje psychiczne współokreślają naturę i kształt zjawisk i procesów społecznych, i jako takie są one dla badacza ważne, godne jego poznawczych zainteresowań. Więcej, są one dla badacza zrozumiałe w sposób, jakiego nie ma do dyspozycji przyrodnik poprzez odniesienie się do ich doświadczenia wewnętrznego tegoż badacza. Fakt ten ma liczne doniosłe konsekwencje metodologiczne. Pozwala on m.in. na stosowanie specyficznej kategorii wyjaśnień zjawisk społecznych – na ich wyjaśnienie w kategoriach przeżyć wewnętrznych osób w nie uwikłanych¹⁴.

Na kanwie powyższej krytyki integralnego ujmowania świata społecznego i przyrody, a także w wyniku silnej opozycji wobec metafizyki narodził się dwudziestowieczny pozytywizm, okreśłany, zdaniem Leszka Kołakowskiego, za pomocą takich wymiennych pojęć, jak: empiryzm logiczny, pozytywizm logiczny albo neopozytywizm¹⁵. Obecnie przyjmuje się podział na pozytywizm logiczny i neopozytywizm, ten pierwszy utożsamiany jest z Kołem Wiedeńskim, tj. uformowaną na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku grupą filozofów nauki¹⁶, podczas gdy ten drugi z Karlem Popperem, który brał także udział w pracach Koła Wiedeńskiego.

Zasługą uczonych filozofów z Koła Wiedeńskiego jest wprowadzenie do obiegu naukowego skrajnie empirycystycznie uwarunkowanego kryterium demarkacji¹⁷ między tym co naukowe i nienaukowe, na podstawie którego stworzono hipotetyczno-dedukcyjny model naukowości. Wyjaśnianie danego zdarzenia wedle tego modelu polega na odwołaniu się do danego prawa, wydedukowaniu z niego hipotez odnoszących się do danego problemu badawczego, a następnie poddaniu ich weryfikacji. Sławomir Sałajczyk uogólnił ten model w sposób następujący.

Eksplanans:

- 1) zdanie ogólne (prawo) stwierdzające stały związek przyczynowy między A i B,
- 2) zdanie jednostkowe stwierdzające zajście A.

W hipotetyczno-dedukcyjnym modelu weryfikacja empiryczna ma kluczowe znaczenie w akceptacji lub odrzuceniu danej hipotezy. Proces, o którym mowa, może dokonywać się w formie stopniowania poziomu potwierdzalności¹⁸. Wybitna

¹³ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002; idem, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.

¹⁴ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1983, s. 10.

¹⁵ L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna. Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego*, PWN, Warszawa 1966, s. 187.

¹⁶ M. Kokoszyńska, *Filozofia nauki w Kole Wiedeńskim*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1936, t. 13 (2), s. 151–165.

¹⁷ A. Grobler, *Metodologia nauk*, Znak, Kraków 2006, s. 62.

¹⁸ S. Sałajczyk, op. cit., s. 69.

badaczka amerykańska Dina Zinnes, autorka monografii poświęconej metodologii badania stosunków międzynarodowych, jako pierwsza stwierdziła, że przyjęcie takiego modelu przesądza o naukowości i formalnym teoretyzowaniu w tej dziedzinie stosunków społecznych¹⁹.

Przedmiotem krytyki pozytywizmu logicznego od samego początku jego formowania się były zasady i kryteria weryfikacji (sprawdzalności). Przed laty Leszek Kołakowski pisał, że pozytywiści odwoływali się do reguł składni logicznej, które sami ustalali, zatem nie mogły być traktowane inaczej jak wypowiedzi metafizyczne, niespełniające kryteriów naukowości²⁰.

Mając na uwadze powyższe słabości procedury weryfikacji hipotez, członek Koła Wiedeńskiego Karl Popper zaproponował metodę falsyfikacji hipotez (w pracy opublikowanej w 1934 r.²¹). Stąd neopozytywizm, który nazwę swoją zawdzięcza temu, że jako kryterium demarkacji na sferę nauki i nienauki proponuje falsyfikację hipotez zamiast ich weryfikacji, tak jak postulowali to przedstawiciele pozytywizmu logicznego.

Żyjący współcześnie najwybitniejszy metodolog badań stosunków międzynarodowych Patrick Thaddeus Jackson klasyfikuje neopozytywizm jako jedną z czterech głównych orientacji metodologicznych w tej dyscyplinie, obok realizmu krytycznego, analitycyzmu i refleksjonizmu²². Wedle jego opinii o wprowadzeniu neopozytywistycznej metodologii w badaniach stosunków międzynarodowych zadecydowały prace Thomasa Kuhna i Imre Lakatosa. Ten pierwszy krytykował pozytywizm w ogóle, uważając, że postęp naukowy dokonuje się przede wszystkim w wyniku formowania się nowych paradygmatów, a nie weryfikacji/falsyfikacji hipotez – co wywołało naturalny odruch obronny zwolenników pozytywizmu logicznego. Ten drugi zaś przedłożył propozycje udoskonalenia procedur falsyfikacji²³. W duchu pozytywizmu (neopozytywizmu) w 1994 r. została opublikowana fundamentalna praca trójki autorów amerykańskich: Gary'ego Kinga, Roberta Keohane'a i Sidneya Verba pod tytułem *Designing Social Inquiry: Scientific Inference in Qualitative Research* (Princeton University Press, Princeton)²⁴.

Karl Popper opowiadał się za stosowaniem restrykcyjnych metod sprawdzania hipotez. W związku z tym odrzucał koncepcję ich empirycznej weryfikacji ze

¹⁹ D. Zinnes, *Contemporary Research in International Relations. A Perspective and a Critical Appraisal*, Free Press, London, New York 1976, s. 5.

²⁰ L. Kołakowski, op. cit., s. 216.

²¹ K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977.

²² Zob. najważniejsze publikacje Patricka Thaddeusa Jacksona: *Foregrounding Ontology: Dualism, Monism and IR Theory*, „Review of International Studies” 2008, nr 1, s. 129–153; *Ontological investigations*, „Cooperation and Conflict” 2008, nr 3, s. 341–347; *Paradigmatic faults in international relations theory*, „International Studies Quarterly” 2009, nr 4, s. 907–930; *The Conduct of Inquiry in International Relations. Philosophy of Science and its Implications for the Study of World Politics*, Routledge, New York 2011.

²³ P.T. Jackson, *The Conduct of Inquiry...*, op. cit., s. 53.

²⁴ Zob. J. Johnson, *Consequences of Positivism. A pragmatist assessment*, „Comparative Political Studies” 2006, nr 2, s. 224–252; J. Caporaso, *Review: Research Design, Falsification and the Qualitative – Quantitative Divide*, „American Political Science Review” 1995, nr 2, s. 457–460

względu na subiektywny dobór kryteriów, co nie pozwala na obiektywne stwierdzenie o prawdziwości wiedzy. Taki warunek jego zdaniem spełnia falsyfikacja, czyli reguły określające, kiedy dany system należy uważać za sfalsyfikowany. Daną teorię, twierdził, „uznamy za sfalsyfikowaną jedynie wówczas, gdy zostanie odkryte zjawisko powtarzalne obalające teorię”²⁵. Adam Grobler tak ujmuje istotę falsyfikacjonizmu Poppera: „Przesunięcie przez Poppera akcentu z kwestii odróżnienia nauki od metafizyki na kwestię odróżnienia nauki od pseudonauki otworzyło nową perspektywę. Nauka w odróżnieniu od pseudonauki ma oddzielać to, co w świecie możliwe od tego co niemożliwe. Ma zatem zakazywać występowania pewnych rzeczy. Żadna obserwacja ani eksperyment nie mogą dowieść prawdziwości hipotezy. Natomiast można niekiedy wykazać, powiada Popper, że dana hipoteza jest fałszywa. Dlatego zaproponowane przez niego kryterium demarkacji mówi, że naukowe są te i tylko te zdania, które są falsyfikowalne”²⁶.

Ogólnie można stwierdzić, że neopozytywizm Poppera jest oparty na założeniu o asymetrii między weryfikacją, która nie wnosi nic do postępu naukowego, a falsyfikacjonizmem, który mu sprzyja, gdyż wskazuje na fakty i zdarzenia, falsyfikując daną teorię (hipotezę), zmuszając nas do formowania nowych, bardziej adekwatnych, odpowiadających kryterium prawdziwości.

Modelowe ujęcie hipotezy „pułapki Tukidydesa”

Hipoteza określana mianem „pułapki Tukidydesa” pojawiła się kilkanaście lat temu w naukowym obiegu, najpierw jako ogólnikowa koncepcja badawcza, za pomocą której zaczęto analizować stosunki między USA a Chinami. Dostrzegano bowiem analogię między współczesną bilateralną relacją USA–Chiny a tą między Spartą i Atenami w starożytnej Grecji. Prawdziwym jednak przełomem w tej dziedzinie było opublikowanie raportu zespołu badawczego Harvard Belfer Center for Science and International Affairs, Uniwersytetu Harvarda, przez Grahama Allisona na łamach czasopisma „The Atlantic” w 2015 r. Stwierdzono w nim z dużą dozą pewności, że „biorąc pod uwagę historyczne doświadczenie, prawdopodobieństwo wojny [między USA a Chinami – przyp. E.H.] jest większe niż to, że nie wybuchnie ona w ogóle”²⁷.

Zatem uprawnione jest przyjęcie hipotezy opartej na założeniu mówiącym, że USA i Chiny są obiektywnie skazane na konfrontację, która może zakończyć się konfliktem zbrojnym. Termin „pułapka” implikuje nieuchronność takiego zdarzenia na podstawie historycznej analogii wojny o hegemonię w starożytnej Grecji opisanej w dziele Tukidydesa *Wojna peloponeska*.

²⁵ K. Popper, op. cit., s. 74.

²⁶ A. Grobler, op. cit., s. 62–63.

²⁷ G. Allison, *The Thucydides Trap: Are the U.S. and China headed for war*, op. cit.

Sformułowanie takiej hipotezy to efekt polityczno-ekonomicznego dyskursu w USA, którego znaczna część uczestników postrzega Chiny jako zagrożenie dla amerykańskiej hegemonii w regionie Pacyfiku, a także w skali globalnej (ang. *china threat theory*). Teoretycznym kontekstem tego dyskursu jest tradycja realizmu, a konkretnie jego wersje w postaci realizmu ofensywnego, którego twórca John Mearsheimer tak diagnozuje stosunki USA z Chinami.

Administracja George'a Busha jeszcze przed 11 września 2001 r. zdawała sobie sprawę, że najpoważniejszym wyzwaniem dla USA w nadchodzących dekadach będą rosnące w siłę Chiny. Jeśli będą one rozwijać się przez najbliższe 30 lat w takim tempie, w jakim uczyniły to w ostatnich dekadach, to z pewnością ich siła ekonomiczna przekształci się w militarną, dzięki czemu zdominują one Azję Wschodnią, podobnie jak uczyniły to Stany Zjednoczone w zachodniej hemisferze. Ale żaden przywódca USA nie zaakceptuje takiej sytuacji, co oznacza, że Waszyngton będzie musiał przystąpić do realizacji strategii powstrzymania w stosunku do Pekinu, aby zapobiec hegemonii w regionie. Oczekiwać należy, że USA będą dążyć do utworzenia koalicji z udziałem Indii, Japonii, Rosji, Singapuru, republiki Korei i Wietnamu²⁸.

Pogląd o zagrożeniu ze strony Chin i nieuchronności konfliktu z USA pojawił się na początku lat 90., kiedy okazało się, że Chiny przewyciężyły okres słabości po wydarzeniach z 4 czerwca 1989 r. i przystąpiły do realizacji radykalnych reform gospodarczych ogłoszonych w czasie tak zwanej południowej podróży Denga w 1992 r. Jego zwiastunem był artykuł Rossa Munro, w którym wskazano na różnice ideologiczne dzielące USA i leninowskie Chiny, które nieuchronnie miały prowadzić do konfrontacji na wzór tej z okresu zimnej wojny między USA i ZSRR²⁹. O ile artykuł Rossa Munro był utrzymany w publicystycznym tonie, to zupełnie inną wymowę miał ten opublikowany 2 lata później przez wybitnego badacza problematyki Azji Wschodniej Aarona Friedberga. Stawiał w nim diagnozę o nieuchronności rywalizacji w regionie ze względu na niski poziom instytucjonalizacji oraz rosnące ambicje mocarstwowe Chin³⁰. Z dzisiejszej perspektywy widać wyraźnie, jak bardzo nietrafiona była to diagnoza. W latach 1994 i 1996 Deny Roy opublikował artykuły, w których wprost sformułował tezę o „chińskim zagrożeniu”³¹. W 1996 r. David Shambaugh argumentował że intencją Chin jest rzucenie wyzwania dla porządku międzynarodowego gwarantowanego przez USA³².

²⁸ J. Mearsheimer, *Imperial by design*, „The National Interest” 2011, styczeń–luty, s. 33

²⁹ R.H. Munro, *Awakening dragon*, „Policy Review” 1992, nr 62, s. 10.

³⁰ A. Friedberg, *Ripe for rivalry: Prospects for peace in a multipolar Asia*, „International Security” 1993, t. 18(3), s. 5–33.

³¹ D. Roy, *Hegemon on the horizon? China's threat to East Asian security*, „International Security” 1994, t. 19(1), s. 149–168; idem, *The „China threat” issue: Major arguments*, „Asian Survey” 1996, t. 36(8), s. 758–771.

³² D. Shambaugh, *Containment or engagement of China*, „International Security” 1996, t. 21(2), s. 180–209.

Na początku nowego stulecia Thomas Christensen wskazywał na następujące okoliczności, które mogą doprowadzić do konfliktu USA Chiny: a) próba izolacji Chin; b) jeśli Chiny uwierzyły, że będą w stanie narazić USA na poważne straty; c) jeśli Chiny uznają, że sojusze USA w regionie tracą na znaczeniu³³. W 2005 r. w specjalnym wydaniu czasopisma „International Security” opublikowano serię artykułów poświęcony analizie chińskiego zagrożenia. Były one o tyle znaczące, że podejmowały ten problem z różnych perspektyw badawczych: realizmu, konstruktywizmu, marksizmu, liberalizmu, podkonstruktywizmu, psychologii społecznej³⁴. Artykuł Christensena i te z 2005 r. przyczyniły się do ugruntowania poglądu o „chińskim zagrożeniu”, który kształtował naukowy dyskurs na ten temat w następnej dekadzie. Dowodzą tego publikacje, w których już wprost mówi się o rywalizacji i konflikcie z USA³⁵. Ale jeszcze bardziej znaczące są te, w których dowodzi się, że celem Chin jest podważenie amerykańskiej hegemonii w świecie – co grozi nieuchronnym konfliktem³⁶. Absolutną nowością są publikacje, w których zwraca się uwagę na nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa USA kreowane przez Chiny w cyberprzestrzeni³⁷.

Na kanwie poglądu o chińskim zagrożeniu formułowane są postulaty o potrzebie przeciwstawienia się rosnącym w siłę Chinom i obrony dotychczasowego statusu USA jako supermocarstwa³⁸.

Istotą tezy o chińskim zagrożeniu jest formułowanie jej w kategorii dylematu bezpieczeństwa. Zgodnie z teorią realizmu przejawia się on tym, że mocarstwa są ciągle obiektywnie motywowane do zwiększenia swojej absolutnej i relatywnej potęgi ze względu na strukturalną anarchię systemu międzynarodowego. W efekcie potęga jednych państw wzrasta, a innych w ogóle się nie zwiększa lub zwiększa się w niewystarczającym stopniu. W takiej sytuacji znajdują się USA – wzrost potęgi Chin z powodu stałego i wysokiego tempa wzrostu gospodarczego zmusza je do maksymalizacji własnej potęgi. Taki system akcji i reakcji odpowiada regule gry o sumie zero i wzmacnia przejawianie się dylematu bezpieczeństwa. Tę prawidłowość uogólnia hipoteza Tukidydesa odwołująca się do historycznej analogii stosunków Ateny–Sparta, gdzie ów dylemat uwidaczniał się wyjątkowo intensywnie. Przypomnijmy, że dominacja Aten budziła obawy w Sparcie, która przeciwstawiała się temu, tworząc własny

³³ T.J. Christensen, *Posing problems without catching up: China's rise and challenges for U.S. security policy*, „International Security” 2001, t. 25 (4), s. 5–40.

³⁴ Zob. m.in. A.I. Johnston, *Is China a status quo power?*, op. cit.; D. Kang, *Getting China wrong: The need for new analytical framework*, „International Security” 2003, nr 4, s. 5–56.

³⁵ L. Goldstein, *Meeting China Halfway: How to Defuse the Emerging US-China Rivalry*, Georgetown University Press, Washington 2016.

³⁶ M. Pillsbury, *The Hundred-Year Marathon: China's Secret Strategy to Replace America as the Global Superpower*, Holt, New York 2016.

³⁷ F. Kaplan, *Dark Territory: The Secret History of Cyber War*, Simon & Schuster, New York 2016.

³⁸ Zob. E. Luttwak, *The Rise of China vs. the Logic of Strategy*, Harvard University Press, Cambridge 2012.

system sojuszy – co niepokoiło Ateny, które swoją hegemonię uważały za naturalny fakt, czego dowodzą słowa posła z Aten skierowane do przedstawicieli Sparty:

nie zrobiliśmy zatem nic nadzwyczajnego ani niezgodnego z naturą ludzką, jeśli ofiarowano nam władzę, przyjęliśmy, jeśliśmy jej z rąk nie wypuścili kierując się najbardziej naturalnymi pobudkami: strachem, honorem i działaniem na korzyść. I znów nie my pierwsi wprowadziliśmy zasadę sił: zawsze istniała zasada, że słaby ulega mocniejszemu. Sądziłyśmy, że jesteśmy w prawie nadal tak postępować i nam także się wydawało, dopiero teraz, kierując się korzyścią zaczynacie posługiwać się argumentem prawa i sprawiedliwości, którego nikt jeszcze nigdy nie postawił przed argumentem siły³⁹.

Na podstawie powyższych rozważań nasuwają się dwojakiego rodzaju pytania o postrzeganie dylematu bezpieczeństwa przez USA i Chiny, biorąc pod uwagę analogię do starożytnych Aten i Sparty. Odpowiedź na nie w naszym przekonaniu będzie miała kluczowe znaczenie dla testu hipotezy Tukidydesa i sprawdzenia jej kluczowego założenia, mówiącego, że USA i Chiny zmierzają w kierunku konfliktu i wojny hegemonicznej.

Pytanie pierwsze dotyczy tego, czy USA podobnie jak w przyszłości Ateny uznają swoją hegemonię za naturalny stan akceptowany przez pozostałe państwa i czy w związku z rosnącymi w siłę Chinami nie doświadczają efektów dylematu bezpieczeństwa. Pytanie drugie odnosi się do postrzegania amerykańskiej hegemonii przez Chiny i czy podobnie jak w przeszłości Sparta w stosunku do Aten nie traktują tego stanu jako niekorzystnego, który należałoby zmienić. Co rzecz jasna prowadziłoby do konfliktu.

Z myślą o udzieleniu odpowiedzi na nasze pytania skonstruowano model w formie zestawienia podstawowych cech (zmiennych takich jak system kulturowo-cywilizacyjny, system polityczny, system gospodarczy, system militarny), charakteryzujący dwubiegunowy układ Ateny–Sparta w starożytności i USA–Chiny współcześnie.

Zestawienie cech dwubiegunowego układu Ateny–Sparta

	Ateny	Sparta
Kultura i cywilizacja	Kultura helleńska	Kultura helleńska
System polityczny	Demokracja	Oligarchia
System gospodarczy	Handel	Rolnictwo
System militarny	Potęga morską	Potęga lądowa

Źródło: opracowanie własne.

³⁹ Tukidydes, op. cit., s. 44.

Zestawienie cech dwubiegunowego układu USA–Chiny

	USA	Chiny
Kultura i cywilizacja	Kultura zachodnia	Kultura konfucjańska
System polityczny	Demokracja	Autokracja
System gospodarczy	Anglosaski kapitalizm, wysoki poziom rozwoju	Kapitalizm państwowy, średni poziom rozwoju
System militarny	Potęga morską	Potęga lądowa

Źródło: opracowanie własne.

Analiza porównawcza podstawowych cech (zmiennych dwubiegunowości) w naszym modelu upoważnia do twierdzenia, że analogia między starożytną wersją Ateny–Sparta i współczesną USA–Chiny jest co najmniej wątpliwa, jeśli wręcz nie fałszywa, z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, biorąc pod uwagę kulturowy – cywilizacyjny kontekst, występuje zasadnicza różnica między Atenami i Spartą rywalizującymi o przywództwo w świecie hellenistycznym a USA i Chinami, które reprezentują odmienne kręgi kulturowo-cywilizacyjne. Po drugie, w przeciwieństwie do starożytnej dwubiegunowości Ateny–Sparta, współczesna USA–Chiny charakteryzuje się wyjątkowo wysokim poziomem współzależności i instytucjonalizacji współpracy.

Mając na uwadze te fundamentalne różnice, można sformułować następujące „falsyfikatory” falsyfikujące hipotezę „pułapki Tukidydesa”. Są nimi: po pierwsze, Chiny są mocarstwem *status quo*, które nie podważa zasad porządku międzynarodowego ani też głównej roli USA w regionie i systemie międzynarodowym. Po drugie, stosunki USA–Chiny charakteryzuje wysoki poziom współzależności i zinstytucjonalizowanej współpracy. Po trzecie, stosunki USA–Chiny układają się wedle logiki geoeconomii.

Chiny jako mocarstwo *status quo*

W 2003 r. amerykański badacz Alistair Johnson jako pierwszy postawił pytanie badawcze odnoszące się wtedy w wyjątkowo trafny sposób do istoty mocarstwowości Chin, które brzmiało następująco: czy Chiny są mocarstwem *status quo*⁴⁰. W konkluzji tego artykułu twierdził, że w okresie ostatnich czterech dekad, licząc od 2003 r., Chiny przekształciły się z rewizjonistycznego i rewolucyjnego mocarstwa w takie, które jest zainteresowane utrzymaniem obecnego *status quo* w systemie międzynarodowym⁴¹.

⁴⁰ A.I. Johnston, *Is China a status quo power?*, op. cit.

⁴¹ Ibidem, s. 49

Pytanie Johnsona z 2003 r. nadal jest aktualne i to pomimo faktu, że od tamtego czasu za sprawą ciągłego i wysokiego tempa wzrostu gospodarczego Chin dokonała się dystrybucja siły (potęgi) na ich korzyść, co sprzyjało wyłonieniu się nowego wyrazistego układu dwubiegunowego USA–Chiny⁴². Tę tendencję rozwojową potwierdzają dane empiryczne zawarte w tabelach 1, 2, 3 i 4.

Tabela 1. Poziom koncentracji siły militarnej w USA i Chinach w latach 1990–2014 (jako % udziału w światowych wydatkach na zbrojenia i w mld USD; w cenach stałych z 2014 r. i kursu walutowego)

Rok	Wydatki na zbrojenia w świecie	USA		Chiny		Poziom koncentracji
		Wydatki na zbrojenia	%, udział w światowych wydatkach	Wydatki na zbrojenia	%, udział w światowych wydatkach	
1990	1503,1	580,705	38,63	20,212	1,34	39,97
1991	–	554,742	–	23,398	–	–
1992	1221,9	487,221	39,87	28,426	2,33	42,20
1993	1179,9	514,822	46,63	26,222	2,22	45,85
1994	1144,3	487,764	42,63	25,256	2,21	44,84
1995	1091,7	460,072	42,14	26,213	2,40	44,56
1996	1069,8	433,220	40,50	27,837	2,60	43,10
1997	1082,9	409,656	37,83	29,858	2,76	40,59
1998	1068,5	407,537	38,14	32,715	3,06	41,20
1999	1093,2	398,332	36,44	39,800	3,64	40,08
2000	1131,6	399,314	35,29	43,230	3,82	39,11
2001	1158,1	414,768	35,81	52,179	4,50	40,37
2002	1230,3	418,135	33,99	60,642	4,93	38,92
2003	1308,8	469,486	35,87	65,496	5,00	40,87
2004	1384,2	534,351	38,60	72,415	5,23	43,83
2005	1443,1	582,400	40,36	79,809	5,23	45,89
2006	1491,4	610,176	41,92	92,586	6,21	48,13
2007	1547,8	619,653	40,03	103,716	6,70	46,73
2008	1633,7	635,921	38,93	113,527	6,95	45,88
2009	1744,5	682,967	39,15	137,401	7,88	47,03
2010	1774,0	737,747	41,59	144,383	8,14	49,73

⁴² E. Haliżak, *Wylaniająca się dwubiegunowość USA–Chiny...*, op. cit.

Tabela 1 – cd.

Rok	Wydatki na zbrojenia w świecie	USA		Chiny		Poziom koncentracji
		Wydatki na zbrojenia	%, udział w światowych wydatkach	Wydatki na zbrojenia	%, udział w światowych wydatkach	
2012	1774,1	748,646	42,20	169,321	9,54	51,74
2013	1745,7	706,082	40,44	182,930	10,48	50,92
2014	1745,8	650,081	37,24	199,651	11,43	48,67
2015	1759,6	609,914	34,66	214,485	12,19	46,85

Źródło: www.sipri.org/sites/default/files/SIPRI-Milex-data1988-2015xlsx (data dostępu: 15.12.2016).

Tabela 2. Poziom koncentracji siły ekonomicznej w USA i Chinach w latach 2006–2015 (jako % udziału w światowym produkcie; w bln USD w cenach bieżących)

Rok	Światowy produkt	USA		Chiny		Poziom koncentracji
		GDP	Światowy udział w %	GDP	Światowy udział w %	
2006	51,076	13,856	27,128	2,730	5,345	32,472
2007	57,583	14,476	25,139	3,523	6,118	31,257
2008	63,129	14,719	23,315	4,584	7,261	30,576
2009	59,836	14,419	24,097	5,059	8,455	32,552
2010	65,648	14,964	22,794	6,040	9,201	32,004
2011	72,843	15,518	21,303	7,492	10,285	31,615
2012	74,428	16,155	21,705	8,462	11,369	33,074
2013	76,431	16,663	21,801	9,491	12,418	34,219
2014	78,106	17,348	22,210	10,351	13,253	35,463
2015	73,434	17,947	24,439	10,866	14,797	39,236

Źródło: Database. World Bank.

Tabela 3. Wydatki na zbrojenia jako % GDP w USA i Chinach w latach 2006–2015

	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
USA	3,8	3,8	4,2	4,6	4,7	4,6	4,2	3,8	3,5	3,3
Chiny	2,0	1,9	1,9	2,1	1,9	1,9	1,9	1,9	1,9	1,9

Źródło: www.sipri.org/sites/default/files/SIPRI-Milex-data1988-2015xlsx (data dostępu: 15.12.2016).

Tabela 4. Kształtowanie się parametrów gospodarki Chin w latach 1995–2030 (zmiany w %)

Wskaźniki	1995–2010	2011–2015	2016–2020	2021–2025	2026–2030
Wzrost GDP (w %)	9,9	8,6	7,0	5,9	5,0
Przyrost siły roboczej (w %)	0,9	0,3	–0,2	–0,2	–0,4
Wzrost wydajności siły roboczej (w %)	8,9	8,3	7,1	6,2	5,5
Struktura gospodarcza	49	42	38	36	34
Inwestycje w GDP	47	56	60	63	66
Konsumpcja w GDP	46,7	43,8	41,0	38,0	34,6
Przemysł w GDP	43,1	47,6	51,6	56,1	61,1
Usługi w GDP					
Zatrudnienie w rolnictwie	36,7	30,0	23,7	18,2	12,5
Zatrudnienie w usługach	34,6	42,0	47,6	52,9	59,0

Źródło: *China 2030: Building a Modern, Harmonious and Creative Society*, World Bank, China's Ministry of Finance, Washington, Beijing 2013, s. 9.

Analiza danych z powyższych tabel upoważnia do sformułowania jednoznacznego wniosku o tym, że Chiny nie realizują polityki wyścigu zbrojeń z USA, utrzymując poziom wydatków na obronę na tym samym poziomie w stosunku do produktu krajowego. W związku z tym wzrost wydatków na obronę jest funkcją tempa wzrostu gospodarki Chin. Jeśli zestawimy ten fakt z tym, że od 1979 r. (tj. od granicznego konfliktu z Wietnamem) Chiny nie użyły siły zbrojnej jako instrumentu polityki zagranicznej, podważa to teorię chińskiego zagrożenia. O potrzebie demystyfikacji tego poglądu pisali przed laty wybitni znawcy problematyki Chin Ralph Cossa⁴³ i Robert Sutter⁴⁴.

Będąc obecnie drugą gospodarką świata, Chiny ze względu na swoją wielkość i zróżnicowanie językowe, etniczne i ekonomiczne oraz słabość instytucji państwa, a także nieustanny proces reformowania, są nadal, jak określiła to swego czasu Suzanne Shirk, państwem o niezbyt mocnych fundamentach (tzw. *fragile state*)⁴⁵. Stan taki utrzyma się w najbliższej przyszłości, nawet jeśli Chiny osiągną status największej gospodarki świata, gdyż utrzymują się różnice w poziomie rozwoju między poszczególnymi regionami, a dochód na 1 mieszkańca jest wielokrotnie mniejszy niż w USA. Ponadto jakościowe parametry chińskiej gospodarki, takie jak chociażby niski poziom wydajności⁴⁶, ograniczają, jeśli wręcz nie wykluczają, przyjęcie jakiegokolwiek

⁴³ R. Cossa, *Demystifying China*, „Pacnet”, nr 24, Pacific Forum CSIS, Honolulu 2006.

⁴⁴ R. Sutter, *Why rising China can't dominate Asia*, „Pacnet”, nr 24, Pacific Forum CSIS, Honolulu 2006.

⁴⁵ S. Shirk, *China Fragile Superpower*, Oxford University Press, New York 2008.

⁴⁶ Harry Xu, *Sustainability of China growth model: A productivity perspective*, „China and the World Economy” 2016, nr 5, s. 42–70.

strategii międzynarodowej w duchu realizmu ofensywnego, która mogłaby być postrzegana przez innych jako zagrożenie. W naszym przekonaniu nadal jest aktualna diagnoza o ograniczonych możliwościach mocarstwowych Chin autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego. Przed kilkunastu laty pisał, że pod względem militarnym czy ideowym Chiny nie są w stanie stworzyć realnego wyzwania dla USA w świecie, ponieważ ich wywodzący się z ideologii komunistycznej nacjonalistyczny, oligarchiczny system nie jest otwartym modelem podatnym na naśladowanie przez innych⁴⁷.

Na słabość Chin w wymiarze miękkiej siły (ang. *soft power*) zwraca uwagę były premier Singapuru, twierdząc, iż hermetyczna kultura i język chiński utrudniają komunikowanie ze światem zewnętrznym. Jego zdaniem Chiny nie przezwyciężą tego problemu, jeśli nie nadadzą językowi angielskiemu statusu języka dominującego, tak jak miało to miejsce w Singapurze⁴⁸.

Po kryzysie finansowym Chiny przyjęły nową, określoną przez niektórych autorów jako bardziej asertywną, strategią międzynarodową⁴⁹. Wybitny chiński badacz Wang Jisi, dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu w Pekinie oraz doradca prezydenta Chin argumentuje, że ogrom problemów wewnętrznych skazuje Chiny na pokojowy rozwój – co znajduje odzwierciedlenie w ich strategii międzynarodowej. Uważa on, że rozwój chińskich sił konwencjonalnych i nuklearnych w żadnym wypadku nie ogranicza możliwości USA w tej dziedzinie w sposób, który mógłby być przez nie traktowany jako zagrożenie⁵⁰. Taka ostrożność w postępowaniu wynikająca ze słabości sprawia, że Chiny akceptują liberalny porządek międzynarodowy promowany przez zachód z USA na czele. Czynią tak, ponieważ przynosi im to wymierne korzyści ekonomiczne: realizację pro-eksportowej strategii rozwoju; dostęp do rynków zbytu oraz zasobów kapitału i technologii⁵¹.

Kategoria pojęciowa *status quo* nie implikuje bynajmniej stateczności oraz braku zmiany, na co zwraca uwagę Brantly Womack, argumentując, że w obliczu utrzymania się wzrostu gospodarczego Chin na wysokim poziomie oraz możliwymi zmianami w strategiach USA i Chin względem siebie jest uzasadnione posługiwanie się nowym terminem *status ad quem*, czyli dynamicznego, uwzględniającego zmiany w środowisku międzynarodowym tradycyjnego *status quo*.

⁴⁷ Z. Brzeziński, *Living with China*, „The National Interest” 2000, nr 59, s. 520.

⁴⁸ G. Allison, R. Blackwill, A. Wyne, *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach Wielkiego Mistrza Lee Kuan Yewa*, Kurhaus, Warszawa 2013, s. 35.

⁴⁹ Yan Xuetong, *Ancient chinese thought. Modern Chinese Power*, Princeton University Press, Princeton 2011; idem, *From keeping a low profile to stirring of achievements*, op. cit.; Qin Yaqing, *Continuity through change: Background knowledge and China's international strategy*, „The Chinese Journal of International Politics” 2014, nr 2, s. 285–314; Chih-yu Shih, *China's quest for grand strategy: Power, national interest or rational security*, „The Chinese Journal of International Politics” 2014, nr 1, s. 1–26.

⁵⁰ Wang Jisi, *China's search for a grand strategy: A rising power finds its way*, „Foreign Affairs” 2011, nr 2, s. 91.

⁵¹ Yongjin Zhang, *China and liberal hierarchies in global international society: Power and negotiation for normative change*, „International Affairs” 2016, nr 4, s. 795–816.

Współzależność i zinstytucjonalizowana współpraca USA–Chiny

Stosunki USA–Chiny charakteryzują się wyjątkowo wysokim poziomem współzależności i współpracy, co całkowicie podważa historyczną analogię do stosunków Ateny–Sparta, w których dominowała bezwzględna rywalizacja o wpływy poprzez tworzenie systemów sojuszy i brak jakichkolwiek współpracy pomimo przynależności do tego samego kręgu kultury helleńskiej. Oto co napisał na ten temat autor *Wojny peloponeskiej*, prezentując pogląd Aten:

Lacedończycy [tj. Spartanie] zawsze jawnie przeciw nam występowali, a dziś dają tego dowody najoczywistsze. Chociaż bowiem było powiedziane, że obie strony mają wzajemne pretensje załatwić na drodze polubownej oraz zachowywać swój stan posiadania, tamci nie zaproponowali nam nigdy sądu wzajemnego, a kiedy my proponujemy, nie przyjmują naszej propozycji, chcą pretensji swych dochodzić raczej wojną niż prawem, już nie z pretensjami, lecz z rozkazem przychodzą⁵².

Ekonomiczna współzależność jest kluczową przesłanką, którą można określić jako zmienną niezależną współczesnych stosunków USA–Chiny ujmowanych jako zmienna zależna. To jest efekt przyjęcia w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku przez ówczesnego prezydenta USA Billa Clintona strategii zaangażowania w stosunku do Chin⁵³ oraz wpływu ekonomicznej globalizacji, co przejawiało się w chińskiej strategii otwarcie na świat i przystąpienia do Światowej Organizacji Handlu w 2001 r.

Stan stosunków w dziedzinie handlu i usługami przedstawia tabela 5. Należy podkreślić że USA i Chiny są dla siebie partnerami nr 2 w handlu towarami i usługami po Unii Europejskiej, gdzie USA notują deficyt w handlu towarami oraz nadwyżkę w handlu usługami.

Tabela 5. Saldo eksportu i importu towarów i usług w stosunkach USA–Chiny w latach 2011–2015 (w mld USD)

Rok	Towary		Usługi		Ogółem	
	eksport	import	eksport	import	eksport	Import
2011	105	401	28	12	134	412
2012	112	427	33	13	145	440
2013	123	442	37	14	160	456
2014	125	468	42	14	167	482
2015	116	484	46	14	161	500

Źródło: Trade and Investment Policy Watch, Peterson Institute for International Economics, 16 stycznia 2016, <http://blops.piiie.com/trade/?p=544> (data dostępu: 24.02.2016).

⁵² Tukidydes, op. cit., s. 49.

⁵³ E. Halizak, *Stosunki międzynarodowe w rejonie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 143–149.

Całkowicie nowym wymiarem ekonomicznej współzależności USA–Chiny jest przepływ kapitału w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych między tymi dwiema największymi gospodarkami świata. Absolutną nowością w tym procesie jest wzrost chińskich inwestycji w USA, które tworzą miejsca pracy⁵⁴.

Kolejnym bardzo specyficznym wymiarem ekonomicznej współzależności USA–Chiny są inwestycje portfelowe Chin w postaci zakupu amerykańskich obligacji korporacyjnych i skarbowych rządu federalnego USA. Ich wartość ocenia się na około 1 bilion USD – co sprawia, że rezerwy walutowe Chin są istotnym źródłem finansowania deficytu budżetowego USA.

Powiązania ekonomiczne USA–Chiny są oceniana jako wzajemnie korzystne⁵⁵, a jedyną kością niezgody i powodem kontrowersji pozostaje utrzymujący się od lat deficyt USA w handlu z Chinami, który przekształca się w spór polityczny. Amerykańscy ekonomiści tacy jak Nicolas Lardy argumentują, że ten deficyt nie jest efektem zamierzonej polityki władz w Pekinie, ale jest funkcją globalnego i regionalnego łańcucha produkcji, w ramach którego USA notują deficyt w handlu z Chinami, podczas gdy one same mają deficyty w handlu z innymi państwami Azji Wschodniej. W rzeczywistości więc deficyt USA w handlu z Chinami to deficyt w handlu z Azją Wschodnią⁵⁶.

Poziom ekonomicznej współzależności między USA i Chinami jest tak duży, że wyklucza podjęcie przez którąkolwiek ze stron jednostronnych działań bez poniesienia znaczących kosztów. To nowa jakościowo logika, wedle której układane są stosunki USA–Chiny. Określa się ją mianem wzajemnie gwarantowanej destrukcji gospodarki (ang. MADE, *mutually assured destruction of economy*), która przeciwstawia się słynnej formule z okresu zimnej wojny wzajemnie gwarantowanej destrukcji (ang. MAD, *mutually assured destruction*) obowiązującej w stosunkach USA–ZSRR⁵⁷.

Ekonomiczna współzależność w stosunkach USA–Chiny tworzy materialną podstawę dla zinstytucjonalizowanej formy współpracy i różnych form dialogu, które nie mają precedensu historycznego, jeśli chodzi o relacje między dominującym i rosnącym w siłę nowym mocarstwem. Ramy artykułu uniemożliwiają szczegółową analizę empiryczną tego stanu rzeczy, w związku z czym poczynione zostaną odniesienia do fundamentalnych tylko kwestii.

Flagowym znakiem i symbolem amerykańsko-chińskiej współpracy jest „Strategiczny i ekonomiczny dialog”. To system wysoce zinstytucjonalizowanej współpracy obejmujący doroczne spotkania na szczycie wysokich rangą polityków reprezentujących prezydentów obydwu państw. Od 2009 r. odbyło się takich spotkań osiem. W 2016 r.

⁵⁴ Ch. Hannes, *Chinese-US investment*, „Chinese American Forum” 2015, nr 2, s. 2–3.

⁵⁵ M. Parker, M. Goodman, *Towards a mutually beneficial US-China economic relationship*, „Global Economic Monthly”, wrzesień 2016, Newsletter, www.csis.org.

⁵⁶ Zob. m.in. N. Lardy, *Integrating China into the Global Economy*, The Broding Institution, Washington 2002; *Markets over Mao. The Rise of Private Business in China*, Peterson Institute for International Economics, Washington 2014.

⁵⁷ R. Rosecrance, Gu Guoliang, *Power and Restraint. A shared Vision for the US-China restraint*, Public Affairs, New York 2009.

podczas ostatniego spotkania w Pekinie w dniach 6–7 czerwca delegacjom obu państw przewodzili odpowiednio: minister spraw zagranicznych Chin Yang Jiechi i sekretarz stanu USA John Kerry. Pomysłodawcą zorganizowania takiego forum współpracy był sekretarz skarbu w okresie prezydentury George’a Busha Henry Paulsen, wedle którego jego celem nie miało być reagowanie na bieżące wydarzenia, ale dyskusowanie o długofalowych wyzwaniach strategicznych w relacjach wzajemnych⁵⁸. Oto opinia na ten temat wysokiego rangą przedstawiciela Departamentu Stanu USA z 2016 r.:

„Strategiczny i ekonomiczny dialog” jest flagowym przedsięwzięciem, dorocznym mechanizmem umożliwiającym współpracę rządów obu państw. W okresie ostatnich 8 lat udało nam się zrealizować dwa cele: po pierwsze ustalić cele i nadać naszym stosunkom właściwy kierunek; po drugie dialog na tak wysokim szczeblu umożliwi obserwowanie i identyfikowanie różnego rodzaju szoków systemowych poprzez dyskusję i propozycje rozwiązań⁵⁹.

Z przedmiotowego punktu widzenia dialog USA–Chiny jest wielowątkowy i obszerny, gdyż obejmuje aż 91 problemów. Ramy artykułu nie pozwalają na ich omówienie, ale wystarczy wymienić niektóre tylko z nich, by uzmysłowić sobie, jak bardzo są one zróżnicowane, obejmując niemal wszystkie dziedziny relacji wzajemnych. Oto wybrane: spotkania na szczycie prezydentów obydwu mocarstw, środki budowy zaufania, cyberbezpieczeństwo, nieprolifercja broni masowej zagłady, współpraca celna, kwestie Korei Północnej i Afganistanu, milenijne cele rozwoju, energetyka, ochrona środowiska, rybołówstwo, ochrona zdrowia, współpraca naukowa⁶⁰.

Tym, co nadaje rzeczywistości strategiczny wymiar dialogowi USA–Chiny, są kwestie ekonomiczne przejawiające się w ich stosunkach wzajemnych, ale także te odnoszące się do rozwoju i funkcjonowania gospodarki światowej. To zasadnicza różnica w porównaniu do bilateralnych stosunków USA–ZSRR zdominowanych całkowicie przez problematykę bezpieczeństwa nuklearnego i wyścig zbrojeń. O tym, jakie znaczenie obydwie strony przywiązują do kwestii ekonomicznych, świadczy fragment komunikatu końcowego po ósmej sesji „Strategicznego dialogu”: „Jako dwie największe gospodarki świata, USA i Chiny mają wspólny interes w tym, aby każda z nich rozwijała się i prosperowała. Uznajemy, że zaawansowana współpraca jest istotna dla gospodarki światowej. USA i Chiny muszą podejmować konkretne działania na rzecz zapewnienia stabilności rynków finansowych i ich reform, promować otwartość w handlu i inwestycjach oraz wspierać za pomocą odpowiednich środków wzrost ich gospodarek, a także gospodarki światowej”⁶¹.

⁵⁸ C. Reade, *The US-China Sand ED: Time to tinker, not to toss*, Freeman Report, 2016, nr 18.

⁵⁹ US Department of State, *Diplomacy in Action. Previewing the Strategic and Economic Dialogue with China*, <https://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2016/05/257847.htm> (data dostępu: 15.12.2016).

⁶⁰ US Department of State, *Diplomacy in Action. US-China Strategic and Economic Dialogue Outcomes of the Strategic Track*, <https://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2016/06/258146.htm> (data dostępu: 15.12.2016).

⁶¹ 2016 US-China Strategic and Economic Dialogue. *Economic Facts Sheet*, <http://cctv-america.com/2016/06/07/full-text-2016-china-u-s-strategic-and-econ> (data dostępu: 15.12.2016).

Przykładem zaawansowanej współpracy USA–Chiny jest zawarcie historycznego porozumienia w listopadzie 2014 r. o redukcji emisji gazów cieplarnianych, które otworzyło drogę do sukcesu paryskiej konwencji klimatycznej. Zakłada ono, że USA do 2025 r. będą redukować emisje tego rodzaju gazów w tempie 2,5–2,8%, a Chiny ze swej strony zredukują do 2030 r. udział węgla kamiennego w bilansie energetycznym do poziomu około 20%.

Geoekonomiczny paradygmat w stosunkach USA–Chiny

Geoekonomia to skonstruowany w opozycji do geopolityki paradygmat odnoszący się do strategii międzynarodowej państwa w kontekście stosowanych środków i celów⁶². Istota geoekonomii nie ogranicza się bynajmniej do priorytetowego traktowania środków ekonomicznych i handlowych, które, jak twierdził przed laty Edward Luttwak, wypierają te o charakterze militarnym⁶³. Jej drugim ważnym komponentem jest przestrzeń geoekonomiczna, która jest przestrzenią definiowaną w kategoriach ekonomicznych, przez co ma charakter niematerialny i symboliczny. Jest stworzona przez państwa celem zaspokojenia ich potrzeb rozwojowych, zapewnienia im odpowiedniego międzynarodowego statusu⁶⁴.

W przypadku Chin paradygmat geoekonomiczny wykazuje wyjątkową użyteczność eksplanacyjną, ponieważ ich strategia międzynarodowa została oparta na charakterystycznych dla tego paradygmatu założeniach. Podejmując w 1979 r. reformy, Chiny musiały dokonać zasadniczego przewartościowania przestrzeni międzynarodowej, co przejawiało się odrzuceniem tradycyjnej geopolityki, w ramach której środowisko międzynarodowe postrzegano w kategoriach konfliktu, rywalizacji i braku bezpieczeństwa. Przyjęto wtedy inną koncepcję i wizję świata opartą na założeniu o końcu zimnej wojny i otwieraniu się tym samym na nowe możliwości współpracy i rozwoju międzynarodowego. Program modernizacji i otwarcia na świat zewnętrzny został wprowadzony w życie z myślą o przekształceniu Chin najpierw w mocarstwo ekonomiczne⁶⁵. W pierwszej opublikowanej w latach 80. chińskiej koncepcji bezpieczeństwa narodowego czytamy, że najważniejszym zadaniem jest utworzenie silnej gospodarki poprzez czterokrotne zwiększenie dochodu narodowego do końca tysiąclecia, po to, aby osiągnąć status państwa średniorozwiniętego, a w ciągu następnego półwiecza status państwa rozwiniętego gospodarczo⁶⁶.

⁶² M. Sparke, *Geopolitical fears, geo-economic hopes and the responsibilities of Geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 2007, nr 2, s. 338–349.

⁶³ E. Luttwak, *From geopolitics to geo-economics: Logic of the conflict, grammar of commerce*, „National Interest” 1990, nr 20, s. 17–23.

⁶⁴ E. Haliżak, *Pojęcie i istota przestrzeni geoekonomicznej*, w: idem (red.), *Geoekonomia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 30–43.

⁶⁵ D. Lampton, *The faces of Chinese power: Might, money and minds*, California University Press, Berkeley 2008; A. Bennet, J. Giuchard, *Chiny światowym hegemonem. Imperializm ekonomiczny państwa środka*, Studio Emka, Warszawa 2011.

⁶⁶ Yimin Song, *On China's Concept of Security*, UNIDIR, Geneva 1981, s. 16.

Po ponad 30 latach od opublikowania powyższego dokumentu widać, jak trafnie zidentyfikowano środowisko międzynarodowe oraz jak realistycznie zaplanowano cele rozwoju Chin. Dzisiaj są one potęgą ekonomiczną, która w 40% przyczynia się do rozwoju gospodarki światowej⁶⁷. Co ważniejsze wymyślony i wdrożony przez nie model kapitalizmu państwowego jako ustroju gospodarczego stwarza solidne podstawy dla stabilnego rozwoju na poziomie 6–7% rocznie w ciągu najbliższej dekady. W jednym z raportów na ten temat znajduje się rozdział o znamionym tytule „Bardzo nam przykro, ale wygląda na to, że chiński model gospodarczy jest zrównoważony” (ang. *Sorry, but on the balance, the Chinese model is probably sustainable*)⁶⁸. Taka konkluzja wynika z pozytywnej oceny reform strukturalnych zmierzających do zmiany modelu rozwoju gospodarczego, to znaczy odejścia od inwestycji na rzecz konsumpcji i usług jako źródeł tego rozwoju. Decyduje o tym polityczna determinacja elit rządzących, których poziom kompetencji obecnie ocenia się najwyżej od 1979 r.⁶⁹

Trwały wzrost gospodarczy Chin w najbliższej przyszłości sprawi, że staną się one globalnym mocarstwem ekonomicznym, ale nie militarnym. Oto konkluzje jednego z raportów: „pomimo zmiany w dystrybucji siły ekonomicznej w skali globalnej w ciągu najbliższej dekady USA pozostaną dominującą potęgą militarną w skali globalnej i regionalnej. Pomimo wzrostu wydatków na zbrojenia Chin nie będą w stanie osiągnąć militarnego parytetu z USA co najmniej do połowy stulecia, jeśli w ogóle. Ten fakt jest znany i brany pod uwagę przez chińskich przywódców”⁷⁰. Zarówno oni, jak i eksperci są przekonani, że wyścig zbrojeń z USA miałby wyjątkowo niekorzystny wpływ na Chiny ze względu na ich sytuację wewnętrzną i międzynarodową.

Ze względu na powyższe okoliczności Chin są obiektywnie skazane na realizację strategii międzynarodowej w duchu geoeconomii rozumianej jako zestaw środków i metod działania o charakterze ekonomicznym, a nie militarnym, i tworzenie własnej przestrzeni geoeconomicznej⁷¹. Implikuje to charakter współczesnej międzynarodowej strategii Chin, którą jedni postrzegają w kategoriach strategii ekonomicznej (ang. *Economic statecraft*)⁷², a inni jako strategii pokojowego wzrostu⁷³. Nie bez znaczenia jest ogromna zależność chińskiej gospodarki od rynków międzynarodowych i swobody dostępu do źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne i przemysłowe⁷⁴.

⁶⁷ R. Zoellick, *China will stumble if Xi stalls on reform*, „Financial Times”, 2.09.2015.

⁶⁸ K. Rudd, *US-China 21. The future of US-China relations under Xi Jinping*, Harvard Kennedy School, Belfer Center for Science and International Affairs, Cambridge 2014, s. 8.

⁶⁹ Ibidem, s. 9.

⁷⁰ Ibidem, s. 1.

⁷¹ E. Haliżak, *Przestrzeń geoeconomiczna Chin – perspektywa neoliberalnego instytucjonalizmu i kulturowo-cywilizacyjnej tradycji*, w: M. Gawrycki, E. Haliżak et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017, s. 17–30.

⁷² W. Harris, *Chinese Economic Statecraft. Commercial Actors, Grand Strategy and State Control*, Cornell University Press, Ithaca 2016.

⁷³ Kai He, S. Walter, *Role bargaining strategies for China's peaceful rise*, „The Chinese Journal of International Politics” 2015, nr 3, s. 371–388.

⁷⁴ B. Cole, *China Quest for Great Power: Ships, Oil and Foreign Policy*, Naval Institute Press, Annapolis 2016.

Międzynarodowa geoeconomiczna strategia Chin to złożony kompleks działań w wymiarze zarówno przedmiotowym, jak i przestrzennym (wymiar regionalny i globalny). W raporcie Council on Foreign Relations znajdujemy taką oto ich charakterystykę: „Chociaż Chiny używają geoeconomicznych narzędzi od kilkunastu lat, to obecne kierownictwo, kontrolując i mając do dyspozycji największe materialne aktywa w historii, wykazuje się wyjątkową zdolnością w ich wykorzystywaniu w asertywny sposób, stwarzając zachęty do współpracy i kary za przeciwstawianie się”⁷⁵.

W sferze realizacyjnej geoeconomiczna strategia Chin obejmuje takie obszary i kierunki działania, jak:

- tworzenie wedle własnych preferencji porozumień o wolnym handlu⁷⁶,
- aktywne wykorzystywanie własnych zasobów finansowych w postaci eksportu kapitału produkcyjnego i portfelowego⁷⁷,
- eksport technologii innowacji i know-how⁷⁸,
- aktywna polityka w stosunku do instytucji międzynarodowych polegająca na tworzeniu własnych, takich jak Azjatycki Bank Inwestycji i Infrastruktury⁷⁹, czy też przedkładanie propozycji reform już funkcjonujących instytucji⁸⁰, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy.

Międzynarodową strategię Chin realizowaną w duchu geoeconomicznej należy uznać za ważną, jeśli nie najważniejszą determinantę stosunków USA–Chiny⁸¹. To sprawia, że w tych stosunkach współpracy towarzyszy także konkurencja i rywalizacja ekonomiczna. Taka logika stosunków zdecydowanie ogranicza przejawianie się dylematu bezpieczeństwa tak charakterystycznego dla „pułapki Tukidydesa”.

Podsumowanie

Celem artykułu było wykorzystanie studium przypadku w postaci stosunków USA–Chiny jako najważniejszej globalnej relacji we współczesnych stosunkach

⁷⁵ R. Blackwill, K. Campbell, *Xi Jinping on the Global Stage*, Council Special Report nr 74, Council on Foreign Relations, Washington 2016, s. 16; H. Paulson, *Dealing with China. An Insider Unmasks the New Economic Superpower*, Hachette Book Group, New York 2016; R. Blackwill, J. Harris, *War by other means. Geoeconomics and Statecraft*, Council on Foreign Relations Book, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2016.

⁷⁶ Ka Zeng, *China's free trade agreement diplomacy*, „The Chinese Journal of International Politics” 2016, nr 3, s. 277–305.

⁷⁷ E. Prasad, *Gaining Currency. The Rise of Renminbi*, Oxford University Press, Oxford 2017.

⁷⁸ G.S. Yip, *China's Next Strategic Advantage: From Imitation to Innovation*, MIT Press 2016.

⁷⁹ Y. Zheng, *AIB officially launched to become operational in mid-January*, „Chinese American Forum” 2016, nr 3, s. 3–4.

⁸⁰ H. Jotjensen, D. Strube, *China: G-20 and Global Economic Governance*, Lowy Institute for International Policy, Sydney 2014.

⁸¹ Jinghan Zeng, S. Breslin, *China's new type of great power relations. A G-2 with Chinese characteristics?*, „International Affairs” 2016, nr 4 s. 773–794; Wu Xinbo, *Cooperation, competition and shaping the outlook: The United States and China's neighbourhood diplomacy*, „International Affairs” 2016, nr 4, s. 849–867.

międzynarodowych dla falsyfikacji hipotezy „pułapki Tukidydesa”, która jest obecna w dyskursie naukowym i politycznym w Stanach Zjednoczonych i bezkrytycznie akceptowana. Wywodząc się z tradycji realizmu ofensywnego i tezy o „chińskim zagrożeniu”, implikuje w przyszłości nieunikniony konflikt i wojnę hegemoniczną.

Odwołując się do metodologicznych zasad neopozytywizmu, powyższą hipotezę poddano sprawdzeniu, gdyż, jak pisał Karl Popper, sprawdzenie danego systemu wiedzy poprzez falsyfikację: „polega nie na ratowaniu życia niedających się utrzymać systemów, lecz przeciwnie narzuceniu ich wszystkim najzacieklejszej walki o przetrwanie i wybranie tego, który w porównaniu z innymi okaże się najlepiej przystosowanym”⁸². Taka procedura badawcza to forma krytyki naukowej lub sprawdzenia wiedzy naukowej opartej na odrzuceniu wartościowania i przyjmowania metafizycznych założeń. Autorzy klasycznej pracy z metodologii nauk King, Keohane oraz Verba argumentują, że powinniśmy być zawsze przygotowani na odrzucenie teorii ze względu na występowanie argumentów jej niepotwierdzających⁸³.

Warunkiem niezbędnym takiej procedury, jak pisze Grobler, jest „wystawianie śmiałych hipotez i nieustanne podejmowanie rzetelnych prób ich obalenia i falsyfikacji. Hipotezy powinny być śmiałe, to znaczy mocno narażone na obalenie, ponieważ śmiała hipoteza, jeżeli jest fałszywa, szybciej od hipotezy ostrożnej okaże się fałszywa i ustąpi miejsca bardziej obiecującej kandydatce. Gdy zaś wytrzyma takowe sprawdziany, to znaczy rzetelne, a nie tylko pozorowane próby jej obalenia, przyniesie zysk poznawczy o wiele znaczniejszy od hipotez ostrożnych, po których i tak się spodziewamy, że wytrzymają nacisk doświadczalny. Zresztą falsyfikacja hipotezy przynosi pożytek poznawczy, informuje o tym, pod jakim względem hipoteza jest fałszywa, co daje wskazówki pomocne w poszukiwaniu nowej, lepszej hipotezy”⁸⁴.

Przeprowadzona w artykule na podstawie powyższych procedur falsyfikacja hipotezy Tukidydesa pozwala sformułować następujące wnioski:

Hipoteza „pułapki Tukidydesa” spełnia kryteria falsyfikowalności, ponieważ nie jest nieokreślonym stwierdzeniem, o którym można by powiedzieć, że nie jest prawdziwe ani fałszywe. Jej fałszywość wynika z bezkrytycznego odwołania się do analogii wojny peloponeskiej oraz przypisania nadmiernego znaczenia tezie o „chińskim zagrożeniu”, które implikowałoby strukturalne przejawianie się dylematu bezpieczeństwa w stosunkach USA–Chiny. W związku z tym historyczne analogie o nieuniknionym konflikcie między mocarstwem dominującym (USA) i wschodzącym (Chiny) mają małą wartość eksplanacyjną.

Analiza wyprowadzonych z modelu „pułapki Tukidydesa” hipotez falsyfikujących („falsyfikatorów”) dowodzi, że dylemat bezpieczeństwa przejawia się w stosunkach USA–Chiny z niską intensywnością ze względu na brak wyścigu zbrojeń – co należy

⁸² K. Popper, op. cit., s. 3.

⁸³ G. King, R. Keohane, S. Verba, *Designing Social Inquiry, Scientific Inference in Qualitative Research*, Princeton University Press, Princeton 1994, s. 100.

⁸⁴ A. Grobler, op. cit., s. 63.

tłumaczyć relatywną słabością Chin w stosunku do USA (ze względu na priorytety wewnętrznej stabilności i rozwoju Chin nie podejmują ofensywnych strategii międzynarodowych). Jeśli weźmiemy pod uwagę wysoki poziom ekonomicznej współzależności i zinstytucjonalizowanej współpracy w różnych dziedzinach, możemy uznać, że walory ekspansyjne hipotezy Tukidydesa są bardzo ograniczone ze względu na jej empiryczną fałszywość.

Sfalsyfikowanie przez nas hipotezy Tukidydesa w sposób naturalny upoważnia do sformułowania nowej w następującym brzemieniu. Konflikt w stosunkach USA–Chiny nie jest nieunikniony ze względu na to, że układają się one wedle logiki geoeconomicznej, to jest przeplatania się współpracy i rywalizacji w sferze gospodarczej, która ogranicza lub wręcz wyklucza przejawianie się tradycyjnego dylematu bezpieczeństwa.

US–China Relations: Falsification of the ‘Thucydides Trap’ Hypothesis

The aim of the article is to examine the relations between the United States and China using the procedure of falsification. The subject of the procedure is the ‘Thucydides Trap’ hypothesis, tracing its roots in offensive realism and popular in academic discourse. It implies that a conflict between the United States, as the current dominant power, and China, as the rising power, is inevitable. The essence of falsification, stemming from the neo-positivist methodological tradition, is to identify such evidence in the form of competing hypotheses that will prove the tested hypothesis false. The author of the article formulates three such hypotheses: 1) China is a *status quo* power; 2) the US–China relations are characterised by a high degree of co-dependency and institutionalised cooperation; 3) in the sphere of implementation the US–China relations follow the logic of geoeconomy.

Keywords: ‘Thucydides Trap’ hypothesis, falsification, security dilemma, geoeconomy, *status quo*, offensive realism, US–China economic and strategic dialogue.